KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7go Sierpnia 1867 roku. | № 175. | Lat 46. | 26-go Lipca / 7-go Sierpnia 1867 roku.

Środa. | Rano ciepła st. 10, w półn: c. st: 15 / Wysok: wody st: 5 c. 8 (Ubywa) | Wschód Słońca g. 4 m. 30 / Zachód „ „ 7 „ 39 | Jutro, ŚŚ. Cyrjaka, Larga i Smaragda. Pojutrze, Sgo Romana Męczennika.

OD REDAKCJI KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Pragnąc urozmaicić treść pisma naszego, jako też powiększyć rubrykę wiadomości bieżących, artykułami budzącemi zajęcie Szanownych Czytelników naszych, zobowiązaliśmy P. Jana *Chęcińskiego*, znanego autora w literaturze krajowej, na stałego współpracownika *Kurjera Warszawskiego*. Niemniej zamówiliśmy licznych Korrespondentów, a to w celu obznajmienia Czytelników z faktami i stosunkami na prowincji.

Wczoraj przez dzień cały tłumy pobożnych zalegały nietylko wnętrze, ale nawet przystępy kościoła Archikatedralnego i Metropolitalnego Śgo Jana, w którym, jako w dniu Przemienienia Pańskiego, odbywały się z całą solennością Nabożeństwa odpustowe. W czasie Wotywy przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego, przez JX. Kucharzewskiego odprawionej, Amatorowie, pod dyr. Chwaliboga, odśpiewali Mszę Schmidta Nr 6, „Ojcze nasz“ Krzyżanowskiego (solo contr-alt), duet na sopran i skrzypce, Chwaliboga, i Modlitwę Belthiensa (solo sopran). W czasie Summy, celebrowanej przez JX. Kanonika Sotkiewicza, kazanie miał JX. Seroczyński, a Uczniowie Inst. Muzyczn., wykonali Mszę Moniuszki, na Graduale „Jesus de Nazareth“ Gounoda (po raz pierwszy) i Offertorium Rożnieckiego. Solowe partje wykonali: Panna Nieborska; PP. Gołębiowski i Markowski.— W starożytnym kościele P. MARJI, takiż odpust był obchodzonym. Tu w czasie Wotywy, Artyści, pod dyr. P. Karola Plater, wykonali Mszę Szydermajera (in G), a w czasie Summy Mszę Haydna (D minor) i na Offertorium duet Mendelssohna (sopran i alt) z towarzyszeniem chóru i orkiestry.— W kościele parafjalnym Św. Trójcy na Solcu, Artyści pod przewodnictwem P. Pawlewskiego, odśpiewali różne dzieła religijne. — W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, w czasie Wotywy bractwa mechaniczno-górniczego, Amatowie wykonali Mszę Schmidta Nr 1, duet na sopran i skrzypce, Chwaliboga, i duet na dwoje skrzypiec, Azzolini'ego.

— W dniu wczorajszym, jako w Uroczystość Przemienienia Pańskiego, lud pobożny licznie zgromadzał się od samego rana do Świątyni Pana Zastępów, by w kornych modłach i gorącej prośbie błagać o Jego łaski. To też Świątynia, pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, przybrała solenne szaty, a pobożna dziatwa zgromadziwszy się w licznym komplecie płci obojej, w czasie Summy celebrowanej z wystawieniem przez X. Kanonika Więckowskiego, proboszcza tejże parafji, wzniosła swe rzewne głosy przed Tron Najwyższego, pod dyrekcją Pana J. *Grabowskiego*, byłego ucznia Konserwatorjum Warszawskiego, który z prawdziwie budującą przykładnością wywięzuje się ze swego powołania, znajdując w sumiennym spełnianiu obowiązku najszczytniejszą nagrodę, a niezałując czasu i trudu, usposabia, zachęcając młodziutką generację do rozwijania swego talentu. O wiele też harmonijny śpiew niewinnych dziatek przyczynił się w nadaniu wspaniałości Odpustowi, obchodzonemu z całą solennością. Na Graduale Panna *B.* amatorka, odśpiewała pięknym i melodyjnym głosem sopranowym Pieśń do Boga-Rodzicy (Dobrzyńskiego); na Benedictus, Modlitwę: Cantique de Noël (Adama), wykonała z czuciem Panna *Styfi*. Cała zaś Msza *Słoczyńskiego*. Słowo Boże wymownie głosił JX. *Majewski*.

— Jutro, we Czwartek dnia 27 Lipca (8 Sierpnia), jako w dniu Urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Marji Alexandrównej, Urodzin i Imienin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego i Imienin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajewicza młodszego, odprawione będzie uroczyste Nabożeństwo w Warszawskiej Prawosławnej Katedrze św. Trójcy, o godzinie 11-ej z rana, a w Kościele Katedralnym Katolickim św. Jana, o godzinie 9-ej z rana. JW. Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik Królestwa, raczy przyjmować powinszowania w b. Zamku Królewskim, o godzinie 10½ z rana: jenerałów, sztabs i ober-oficerów, urzędników wydziału wojskowego pierwszych pięciu klass, duchowieństwa wszelkich wyznań, komitetu urządzającego, senatu, urzędników Najwyższego dworu, składu szkoły głównej, władz towarzystwa kredytowego ziemskiego, urzędników cywilnych wszystkich klass, obywateli ziemskich i miejskich, oraz konsulów zagranicznych. Podczas Nabożeństwa w Katedrze Prawosławnej, dane będzie 101 wystrzałów z dział, na wałach Alexandrowskiej cytadeli. Wieczorem dane będzie w Tearze Wielkim widowisko bezpłatne. (Dz. War.)

Najwyższy Rozkaz.

O porządku stosunków z tronem rzymskim w sprawach duchownych wyznania rzymsko-katolickiego.

Komitet do spraw królestwa polskiego, na posiedzeniach: 10 kwietnia i 2 maja r. b., zważywszy na ustanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy dworem Cesarskim a rządem rzymskim, postanowił pomiędzy innemi następujące przepisy co do stosunków duchowieństwa rzymsko-katolickiego i osób prywatnych wyznania rzymsko-katolickiego z głową ich kościoła:

1. Wszystkie sprawy osób wyznania rzymsko-katolickiego, duchownych i świeckich, poddanych państwa rosyjskiego, nie wyłączając królestwa polskiego, które z powodu swej natury wymagają skomu-

nikowania się z Papieżem, jako głową ich kościoła, podlegają zawiadywaniu rzymsko-katolickiego duchownego kolegjum w St. Petersburgu. Dla tego prośby w tych wszystkich sprawach, dotyczące osób prywatnych, mają być przez nie podawane do zwierzchnika dyecezji, który jeżeli sam nie może rozstrzygnąć prośby podającego, na mocy własnej swej duchownej władzy, wnosi takową do kolegjum duchownego. Również w sprawach dotyczących bezpośrednio zwierzchników dyecezji (nie wyłączając arcybiskupa mohylewskiego), w których wymagana jest decyzja Papieża, wszyscy zwierzchnicy dyecezji wnoszą swe przedstawienia do kolegjum.

2. Kolegjum duchowne roztrząsa te prośby według ogólnego ustanowionego dla biegu w niem czynności porządku, i jeżeli uzna, że sprawa nie może być załatwiona przez samo kolegjum, i rzeczywiście wymaga skomunikowania się z Papieżem, uchwala przedstawić sprawę do jego decyzji, i poruczа prezydującemu w kolegjum wnieść przedstawienie do Papieża, najdogodniejszą do tego drogą.

3. Po otrzymaniu decyzji Papieża, jakiegokolwiek byłaby charakteru, wszystkie otrzymane od niego bulle, odezwy, napomnienia i wszelkie w ogóle dokumenty i papiery, jakąkolwiekby nosiły nazwę, prezydujący w kolegjum, przedstawia bezwłocznie i przed wszelkiem oznajmieniem, lub innem w celu wykonania rozporządzeniem, w oryginale, ministrowi spraw wewnętrznych, który po przekonaniu się, że te dokumenty nie zawierają w sobie nic przeciwnego postanowieniom państwa i świętym prawom i prerogatywom najwyższej samowładnej władzy, nadaje sprawie właściwy bieg wykonawczy.

4. Ustanowiony w poprzedzających artykułach porządek, zachowuje się i przy wyjednywaniu przez osoby duchowne, wyznaczone przez Najwyższą władzę na godności arcybiskupa, metropolity i biskupów dyecezji; zatwierdzenia ich kanonicznego ze strony Papieża rzymskiego, jak również przy wyjednywaniu przez arcybiskupa, biskupów i różnej nazwy administratorów dyecezji, duchownej od tronu rzymskiego władzy do zarządu dyecezją. Zwierzchnicy dyecezji wyjednywają w tymże porządku, kanoniczne zatwierdzenie osób, naznaczonych na godność biskupów-sufraganów.

5. Żadne dokumenta, bulle i wszelkiego rodzaju postanowienia i rozporządzenia Papieża rzymskiego i jego rządu, nie mają w granicach państwa rosyjskiego, nie wyłączając Królestwa Polskiego, mocy prawa, jeżeli nie były otrzymane wyż wskazaną drogą, lub jeżeli poprzednio nie były przedstawione ministrowi spraw wewnętrznych.

6. W razie pogwałcenia powyższych przepisów, niezależnie od uznania nieprawnie otrzymanych z Rzymu decyzji za nieważne, osoby winne utrzymywania z Papieżem rzymskim lub jego rządem stosunków, inną a nieustanowioną przez niniejsze przepisy drogą, również jak osoby, które otrzymawszy nieprawną drogą od Papieża rzymskiego, jego rządu, lub przebywających za granicą osób duchownych, jakiekolwiek bulle, dokumenta, odezwy, napomnienia i rozporządzenia, nie przedstawią takowych bezzwłocznie, bez żadnego ich rozgłaszania lub wykonywania, miejscowemu gubernatorowi lub ministrowi spraw wewnętrznych, podlegają karom i skarceniom, przez sąd lub na drodze administracyjnej, na zasadzie osobnego o tem prawa.

Takie postanowienie komitetu, zyskało 10-go Maja r. b., Najwyższe zatwierdzenie. (Dz. War.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W rozstrzygnięciu wniesionych przez Komisję Rządową Sprawiedliwości kwestji, co do właściwości sądu dla niektórych spraw cywilnych, Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem zgodnie z przedstawieniem Komisji Prawnej postanowił i stanowi:

I. Spór wynikły z zobowiązań osobistych lub o ruchomość wartości rs. 100 nieprzenoszącą, i do którego wpływa kilka osób, należących do różnych gmin wiejskich, wytaczany być ma, stosownie do uznania powoda przed jeden z sądów gminnych, jurisdykcji których podlegają pozwani.

II. Również spór, do którego wpływa kilku pozwanych, z których jedni zamieszkują w miastach a drudzy w gminach wiejskich, wytaczany być ma stosownie do uznania powoda, także przed jeden z Sądów gminnych, którego jurisdykcji podlega którykolwiek z pozwanych.

III. Postanowienie niniejsze zamieścić w Dzienniku Praw i zakomunikować Dyrektorom Głównym: Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, dla wydania stosownych w celu wykonania jego rozporządzeń, jakoteż Komisjom Spraw Włościańskich dla wiadomości.

Działo się w Warszawie na 194 posiedzeniu, dnia 4 (16) Lipca 1867 r. (Dz. War.)

— *W rozkazie Ober Policmajstra do policji wykonawczej wydanym,* zamieszczono: Z decyzji JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, osobom zamierzającym udać się do Częstochowa na nadchodzące Święta Kościelne w dniach 3 (15) Sierpnia i 27 Sierpnia (8 Września) r. b., dozwala się podobnie jak lat poprzednich, wyjazd tamże bez paszportów, za okazaniem wszakże dowodów legitymacyjnych. (G. P.)

— *Przełożona Instytutu Alexandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie.*— Niniejszem podaje do wiadomości, że zapis uczennic na nadchodzący nowy rok szkolny 1867/8 rozpocznie się od dnia 3 (15) Sierpnia r. b. i odbywać się będzie codziennie, wyjąwszy świąt, w kancellarji rzeczonego Instytutu, od godziny 10-tej z rana, do 1-ej po południu, do dnia 8 (20) Sierpnia t. r.— W czasie wyżej wyszczególnionym zapisać się mają uczennice już poprzednio w Instytucie pozostające i okazać cenzurki zeszłoroczne.— Ostrzega się przeto dawniejsze wychowanki Instytutu, ażeby do niego przybyły w czasie wyżej oznaczonym. W tymże samym czasie zapisać się mają kandydatki na nowo do Instytutu wchodzą-

ce, przy złożeniu dowodów przepisami wymaganych, jako to: 1. Metryki urodzenia; 2. Świadectwo lekarza o zaszczepionej ospie ochronnej. Nadto na zasadzie rozporządzdnia Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Namiestnika Królestwa z dnia 12 (24) Maja 1865 r. Nr 1897, kandydatki urodzone w Zachodnich Guberniach Cesarstwa, mianowicie w Guberniach: Wileńskiej, Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Mińskiej, Mohilewskiej, Witebskiej, Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej, a pragnące wejść na wychowanie do Instytutu powinny złożyć pozwolenie Gubernatora, tej Gubernji w której się urodziły, że do pobierania nauki w tutejszym kraju nie zachodzi żadna przeszkoda. Od składania tych świadectw zwolnione będą te kandydatki, których ojcowie pozostają w służbie wojennej lub cywilnej w tutejszym kraju, lub też jeżeli w nim posiadają nieruchomy majątek.—Opłata w Instytucie wynosi rs. 150 rocznie i rs. 15 jednorazowego wniosku, od nowo-wchodzących kandydatek w 2-ch półrocznych ratach, jednej z początkiem roku szkolnego przy zapisie, drugiej zaś od 1 do 15 Marca, która uiszczoną być ma w Kassie Gubernjalnej Warszawskiej. Za opłatę tę, Instytut oprócz nauki i całkowitego utrzymania udziela wychowankom naukę muzyki, tańca i śpiewu. Ubranie zaś, bielizna zwyczajna i pościelna do rodziców należy. Przy zapisie uczennicy, rodzice powinni przedstawić dwie osoby odpowiedzialne zamieszkałe w Warszawie, któreby złożyły deklarację akuratnego uiszczania opłaty szkolnej, jak również w razie potrzeby rozciągnięcia nad uczennicą opieki.— *A. Słuczewska.*—Za Sekretarza, *Świerczyński.* (D. W.).

W dalszym ciągu rozkazu Ober-Policmajstra do policji wykonawczej, zamieszczono: Zauważano znowu, że wiele osób zwiedzających Saski ogród, przyprowadza z sobą psów; odwołując się zatem do wydanych już w tym względzie rozporządzeń, polecam naznaczanej do tegoż ogrodu służbie policyjnej, jak najściślej przestrzegać, aby przepisy te nie były naruszane. (G. P.)

— Przyjechał do Warszawy: Gubernator Cywilny Siedlecki *Gromeka*, z Siedlca;— wyjechali: Jenerał-Major Orszaku J. C. M. Xiążę *Seyn-Wittgenstein Berleburg*, za zagranicę; Rz: Radca Stanu *Półtoranow*, do Petersburga.

— Jutro o godzinie 10tej z rana, w Kaplicy PANA JEZUSA, w Kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. MARJI Panny, na Krak:-Przedm:, odprawione będzie Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Marcjanny z Gwiazdowskich *Przedpełskiej*, na które stroskany Mąż, uprzejmie zaprasza. (11,418.)

— Pojutrze, t. j. w Piątek, d. 9 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę skonu ś. p. Karoliny z Kwaśniewskich *Goździejewskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w Kościele Powązkowskim, o godzinie 11tej z rana, na które pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (11,422).

— Elżbieta z Mettheyów *Ostapowicz*, Wdowa po b. Kassjerze Jeneralnym Towarzystwa Kredyto: Ziems:, przeżywszy lat 86, w dniu 5 b. m., rozstała się z tym światem. W smutku pogrążona Córka, wraz z Zięciem i Wnukami, w nieobecności Synów, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (11,437.)

— Dnia dzisiejszego, o godzinie 12tej z północy, po długiej chorobie, zakończył życie, przeżywszy lat 80 z górą, ś. p. Ludwik *Kamiński*, b. Pułkownik W. P., który imie swoje zapisał trwale w literaturze naszej wybornymi przekładami: *Pope'go*, *Tassa* i *Danta*. Tłómaczenie *piekła Dante'go*, jest najwyborniejszym, jakie posiadamy.

— Wczoraj, grono aniołków powiększył niespełna 2-letni Michaś *Jasiński*, po krótkiej słabości zmarły.

— Z dnia 24 Lipca (5 Sierpnia), pozostało 1,548; w dniu 25 Lipca (6 Sierpnia), zachorowało w Warszawie na cholerę osób 108, wyzdrowiało 44, zmarło 44, pozostaje chorych z dawniejszemi 1,568. Od początku zachorowało 4,343, wyzdrowiało 1,411, umarło 1,364. (G. P.)

— Jutro o godzinie 6ej wieczorem, Wizyta Jeneralna w Ochronie V, pod Nr 1705, przy ulicy Wilczej.

— Od jutra, to jest od Czwartku, rozpocznie się sprzedaż pozostałych jeszcze biletów na loterję fantową, na Nadwiślan, w Saskim Ogrodzie, oraz ciągnienie tejże loterji.

— Od P. *Petrow* z Wilna, nadesłano do Komitetu wsparcia dotkniętych powodzią Warszawian i Prażan, pakę z ubiorem i rs. 4, jako ofiarę na rzecz ubogich, którzy skutkiem wylewu Wisły ucierpieli.

— Na nadchodzący czas szkolny polecamy Szanownym Professorom i Nauczycielom, którzy się zajmują wykładem języka francuzkiego, xiążkę, pod tytułem „Przewodnik do konwersacji, czyli praktycznej nauki języka francuzkiego“, przez ś. p. Wiktoryna Zielińskiego, znanego powszechnie z dobrej metody, a wydanej w r. z. nakładem Xięgarni Braci Szleifstein; cena całego „Przewodnika“, składającego się z 400 przeszło stron, jest tylko kop. 75, w oprawie 85 kop. Słowa autora w przedmowie, tak brzmią: „Xiążka ta w istocie jest tylko kompilacją; wszakże nie bezmyślną na chybi-trafi zbieraniną, ale najtroskliwszym wyborem tego wszystkiego, co uznałem za dobre i do celu mojego odpowiednie, we trzech najpopularniejszych za granicą podręcznikach (Manuels), wydanych w Paryżu dla Anglików, uczących się po francuzku, a mianowicie: Cliftona, Sadlera i Bellengera. Że wolałem do textu starannie wybranego, z najpopularniejszych Manuelów paryzkich dołączyć text polski, aniżeli własną francuzczyznę podawać uczącym się za formularz konwersacyjny, tego mi zapewne żaden światły sędzia za grzech nie poczyta“.

— Oktawjusz *Feuillet*, napisał nową powieść, p. t. „Monsieur de Camort“. „Skrupuł sumienia“, jedno-aktowa komedja tegoż autora, która w Paryżu tak chlubne znalazła przyjęcie, przełożona na język polski przez Xięcia Kazimierza Lubomirskiego, będzie wkrótce przedstawioną na naszej scenie.

— Wielu pracuje nad spolszczeniem wyrazów cudzoziemskich, które u nas przy upowszechnieniu no-

wych wynalazków zostały przyjęte. Na telegrafy nie mamy innego: owóż w Liwoczaninie, kalendarzu rolniczo-gospodarskim, wydanym we Lwowie na rok 1851, znajdujemy, że *telegraf* spolszczono na *Skoroblysk pocztowy;* wyraz ten dobrze rzeczy odpowiada, ale czy znajdzie przyjęcie, czas dopiero późniejszy pokaże.

— (Art. nad.) Od dawnego już czasu dają się słyszeć powszechne użalania na bruki miejskie, na ich częste psucie się, pochodzące czy to z powodu niedokładnego wykonania, lub też złego materjału, z którego zostały zrobione. Ze wszystkich rodzai bruków, układanie kostkowe tafelek porfirowych, okazało się dotychczas najlepiej odpowiedające celowi; ma jednak tę ważną niedogodność, że pomimo swej większej trwałości od brukowania polnemi kamieniami, który prawie co rok naprawiać trzeba, bardzo jest kosztowny, wymagający znacznych kapitałów, gdybyśmy go na większych przestrzeniach zastosować chcieli; z tych więc powodów przedstawiający znaczne trudności w wykonaniu. Kratowanie żelazne, które od roku urządzonem zostało na ulicy Czystej, a obecnie ma być danem na ulicy Senatorskiej w części od Miodowej do rogu Podwala, przynajmniej pod tym względem może dawać bruk korzystniejszy od porfirowego, że wyłożone pieniądze za żelazo, pozostaną w kraju, kiedy porfir z zagranicy sprowadzać trzeba; trwałość jakiej po metalu spodziewać się można, powinna być wielką, jeżeli tylko spojenie pojedyńczych tafelek, nie będzie ulegać zepsuciu; a zimową porą żelazny bruk spowodowywa wypadki dla zbyt ślizgiej powierzchowności. Zawsze pociąga znaczne koszta i z tej przyczyny, nie mógłby być użyty na większą skalę. Zdawałoby się więc, że najwałściwiej, a głównie z uwagi na względy finansowe, byłoby, pozostać przy użyciu naszych swojskich polnych kamieni, które przyroda nie bez ważnych przyczyn, umieściła na naszych gruntach; trzeba je tylko umieć umiejętnie spożytkować. Wprawdzie, jak było na początku powiedzianem, jest ogólne użalanie na złe bruki; ale zdarzały się jednak przykłady, że też same polne kamienie, z większą starannością ułożone, przez lat kika nie ulegały żadnemu zepsuciu; między innemi można przytoczyć jako przykład trwałości bruku drogę na Zjeździe, która pomimo wielkiego ruchu i przewożenia przez tę miejscowość wielkich ciężarów, przez lat kilkanaście przy małoznaczących naprawach przetrwała i dopiero niedawno potrzebowała przebrukowania. Przytoczone przykłady, każą przypuszczać, że nie materjał, ale sposób brukowania w naszem mieście, jest złym i przez brukarzy niedbale wykonywanym; mając to na względzie, Władza zniewoloną została do sprowadzenia brukarzy zagranicznych. Część ulicy Senatorskiej i naokoło plac Bankowy, już jest przez tych cudzoziemców (podobno Berlińczyków) zabrukowany. O ile powierzchownie osądzić można, zdaje się, że oni brukują z większą dokładnością, a głównie starają się szczelnie zapełnić próżnie między kamieniami, drobnym zwirem i piaskiem, nadając pewną systematyczność w układzie kamieni między sobą i co do położenia tychże, względem ogólnej powierzchni bruku. O trwałości dziś jeszcze nic stanowczego wyrzec nie podobna, gdyż ta dopiero w dalszym użyciu może się okazać. Sposób jednak brukowania, używany przez Berlińczyków, przedstawia tę niedogodność, iż ci oprócz drobnego zwiru, zwykli nasypywać na powierzchnią bruku wielką ilość piasku, bruk wprawdzie na tem zyskuje, iż ma równiejszą powierzchnię, ale mieszkańcy placu Bankowego tracą ogromnie, będąc narażeni na wielki kurz, który w obecnej porze ciągłych deszczów, jest już dosyć przykrym, a przy mniejszej ilości wilgoci, byłby nie do zniesienia. Ale zdaje się, że złe mogłoby być w znacznej części usunięte, przez przeharfowanie dokładne zwiru, mającego się użyć do zapełnienia szpar między kamieniami, który dziś harfowanym nie jest, oraz aby nasypywany był nie na powierzchni takowych, ale silnie wtłaczany we we wszelkie próżnie. *E.*

— *Szanowny Panie Redaktorze!* — Z niemałem zdziwieniem wyczytałem w Nrze 170 Kurjera Codziennego pochwałę jedno-kopiejkowych cygar z fabryki Jawitza i Spółki. Paląc bowiem przez niejaki czas cygara różnych cen tej fabryki, miałem najlepszą sposobność przekonania się, że wyższych nawet cen wyrobom tej fabryki daleko jeszcze do doskonałości, w powyższym Nrze „Kurj. Codz." przez P. S. B. W. cygarom jednokopiejkowym przypisanej. Przez ciekawość jednak, czy wpływem konkurencji, będącej jak wiadomo najskuteczniejszym bodźcem do udoskonaleń, fabryka w mowie będąca nie zaczęła rzeczywiście produkować lepszych niż dotąd wyrobów, kupiłem 100 tych chwalonych 2 groszowych cygar. Wiadomo jest, że dobroć cygara zależy na łatwem ciągnieniu, na jednostajnem i regularnem paleniu się bez częstego zagaszenia, na nieprzymięszywaniu do wnętrza (Einlage) obcych, t. j. *nietytóniowych* liści i na pięknem wykończeniu. Wszystkich tych przymiotów, w większym lub mniejszym stopniu, brak wyrobom Jawitza i Spółki, o czem się ponownie przekonałem, kupując dla sprawdzenia po kilkanaście sztuk ze wszystkich gatunków tej fabryki. — Jakkolwiek przeciwny jestem objawieniu niekorzystnej opinji o kim, gdyż jak dobre samo się chwali, tak się złe samo się gani, w obec jednak artykułu P. S. B. W. w „Kurj. Codz.", zbyt rozmijającego się z prawdą, czuję się zobowiązanym, w interesie tej części publiczności, która do słowa drukowanego przywiązuje bezwarunkową wiarę, do niniejszych kilku słów odpowiedzi, którym, Szanowny Redaktorze, powodując się zwykłą Ci bezinteresownością, chciej nie odmówić zamieszczenia w swem piśmie. — *Suum cuique!*

— Pisano już dosyć o tytóniu, o przymiotach jego lub szkodliwości. Tytóń jednak dziś stał się potrzebą niemal wszystkich ludzi. Wyrostek zaciąga się papierosem, młodzieniec ćmi cygaro, dawniejszej epoki zwolennicy tytóniu, kurzą fajki, a staruszkowie niuchają tabakę. Płeć nawet piękna coraz więcej nabiera gustu do pakietosów w przeróżnych gatunkach wyrabianych. Powiedział już sędziwy Hufelant o kawie, że twierdzenie jakoby była trucizną, musi być wątpliwe, skoro on lubownik tego napoju, złych od niej niedoznawał skutków. Kto wie czy to i do tytóniu stosować nie można. Że w wielu razach szkodzi ludziom, o tem przekonywają prace lekarzy, niejednokrotnie ogłaszane, ale w wielu znowu razach tytóń może być

niekiedy pomocnym. Bądź co bądź, używanie tytóniu znakomicie się rozszerzy w całym świecie. Użytek tej rośliny poznany został poraz pierwszy roku 1524 na wyspie Amerykańskiej Tabago. zkąd imie też dostała. Roku 1560, Jan Nicot, Poseł Francuzki w Portugalji, przewiózł tę roślinę jako osobliwość do Francji i od niego nazwaną została po łacinie „Nicotiana.“ Roku 1568 przywiózł ją Richard Greenwil z Wirginji do Anglji i nauczył Europejczyków po raz pierwszy kurzenia tabaki i zażywania jej w proszku. Po niejakim wstręcie rozszedł się ten zwyczaj po krajach zachodniej Europy. Do Polski weszło palenie tytóniu od Turków, którzy z nim już dawniej byli oswojeni, a zażywanie z tabakierek od Niemców. Dziś, powtarzamy, nie ma prawie człowieka, coby niepalił tytóniu. Wydatek na ten cel, ogólnie biorąc, jest ogromny; każdy zaś radby zaspokoić swój nałóg, wiele nań niewydając. Otóż musimy tu z tego względu zwrócić uwagę palących cygara, na dwa tanie gatunki tychże, które sprowadza P. Rozenblum z Rygi, z fabryki Kuchczyńskiego, t. j. na cygara Trabucillos i Troncos; sztuka ich wypada po kop. 3. Obadwa te gatunki są, jak na tak umiarkowaną cenę, rzec można, wyborne, smak mają prawdziwie tytóniowy, a co najważniejsza, że są doskonale suche, a to przymiot nielada. P. Rozenblum skład swój ma obok Resursy Kupieckiej, przy ulicy Senatorskiej, a filję składu na Nowym-Świecie (róg Wareckiej), w pałacu niegdyś Jabłonowskich, zwanym.

— Przeciwko rdzewieniu żelaza i stali ukazał się w handlu bardzo skuteczny środek, który się otrzymuje: topiąc z sobą równe części oleju terpentynowego i wosku. Massa ta rozpostarta cienko na żelazie lub stali, a potem kawałkiem płótna wytarta, stanowi rodzaj politury.

— Z okoliczności przeniesienia Apteki, tak zwanej Ś-to Krzyzkiej, naprzeciwko dzisiejszego jej lokalu, podajemy tu krótką o niej historją. Apteka rzeczona w tem samem miejscu istnieje około stu lat. Zajmowali się nią naprzód Xięża Misjonarze; następnie ją wydzierżawili. Dzierżawcami byli: *Zołądkiewicz*, *Krajewski*, *Gadomski*, *Zimerman* i obecny jej właściciel P. *Bełkowski*, który po ośmio-letniej dzierżawie nabył ją na własność, i prowadzi ją od lat dwudziestu.

— Xięgarnia i skład nót muzycznych, pod firmą E. *Wende i Spółka*, na Krak:-Przedm: w domu Pana Bayera, Nr 412a, otrzymała na skład główny: Edw: Strasburger, Dr Fil:. „O istocie i zadaniu nauk przyrodzonych.“ Prelekcja wstępna miana w auli Szkoły Głównej, dnia 11 Maja r. b., cena kop: 30. Jest również do nabycia we wszystkich xięgarniach Warszawskich.

— W dniu 4-tym b. m, wyjechał do Berlina, Wiednia i Paryża S. *Lewental*, wydawca czasopisma Illustrowanego „Kłosy“, w celu zebrania zasobów tak artystycznych jak literackich do dalszego rozwoju tegoż pisma, które w ciągu krótkiego istnienia, znalazło zarówno upowszechnienie jak i uznanie ogółu.

— Wczoraj P. Apolinary *Kątski*, Dyrektor Instytutu muzycznego nie wyjechał z Warszawy, jak było doniesionem.

— Dziś P. *Geyer*, współwłaściciel składu Towarów żelaznych, pod firmą Braun i Geyer, udał się do Paryża na Wystawę, dla przyjrzenia się przedmiotom skład pomieniony obchodzących.

— Onegdaj wyjechała do Paryża Panna Eliza *Hoffmann*, przedstawicielka magazynu mód i Francuzkich nowości, prowadzonego przez Panią Adelę *Hoffmann*, w celu zaopatrzenia rzeczonego magazynu w nowości najmodniejsze na porę jesienną.

— Opisując zabawę w parku Łazienkowskim, daną na dochód zalanych wodą Warszawian i Prażan, nadmieniliśmy o ozdobnych namiotach do tej loterji fantowej wystawionych pod kierunkiem P. Józefa *Dietricha*, budowniczego; dodać jeszcze winniśmy: iż roboty przy takowych dokonali następujący PP. majstrowie: ciesielskie P. Perkowski, tapicerskie P. Borucki, malarskie P, Gąsecki.

— Przełożony Pensji Wyższej męzkiej przy ulicy Rymarskiej Nr 471, lit. *f.* ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przyjmuje na mieszkanie uczniów Szkół Rządowych, zapewniając im obok nieodstępnego dozoru, wszelką pomoc naukową.— *Karol Jurkiewicz*, Professor Szkoły Głównej.

— Kornelja *Bogdańska*, utrzymująca Pensję Wyższą żeńską w domu W. *Maringe*, przeniosła ją w m. Lipcu r. b., do domu W. *Baustian*, Nro 1376, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Ś-to Krzyzkiej, i zawiadamia Osoby interesowane, że otwarcie zapisu uczennic na rok szkolny 1867/8 nastąpi z d. 14 b. m., po czem niezwłocznie kurs nauk rozpoczęty zostanie.

— Przełożona Pensji Wyższej żeńskiej, ma honor zawiadomić Rodziców i Opiekunów, iż z dniem 8 Lipca przeniosła Pensję z domu Nr 525, ulica Podwal do domu Nr 117, przy rogu ulic: Krakowskiego-Przedmieścia i Piwnej.—Zapis w tejże Pensji, rozpocznie się z dniem 10 Sierpnia, a kurs nauk d. 16 t. m.— *Kazimiera Słońska.*

— Filja zakładu Artystyczno-Fotograficznego, *Klocha i Dutkiewicza*, bawiąca w Częstochowie, przeniesioną została z domu W. *Lippe*, do domu W-go *Wolberga*, o czem ma zaszczyt zawiadomić mieszkańców tego miasta, okoliczne obywatelstwo i osoby przyjeżdżające z dalszych stron, któreby chciały korzystać z prac pomienionej filji, która w połowie Września r. b., opuszcza Częstochowę udając się do Piotrkowa.

— Magazyn Strojów i ubiorów damskich na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 442 (71 nowy), nad xięgarnią P. Kaufmana exystujący, gdzie dawniej istniał takiż magazyn znany ze swej wziętości, od lat wielu pod firmą P. *Józefowiczowej*, obecnie przeszedł na własność PP. A. *Reych* i B. *Sikorskiej*, znanych od dawna ze swych prac eleganckiemu światu. Nowe właścicielki posiadają prześliczny zbiór oryginalnych modeli Paryzkich strojów, bogaty dobór kwiatów i wstążek, i co nie najmniejszą jest w takich przedsięwzięciach zasługą, smak wytworny i biegłość praktyczną, które to przymioty zapewniły tym Paniom, oddzielnie poprzednio pracującym, znakomitą wziętość i stałą życzliwość Dam interesowanych. Nie wątpiemy, że za niniejszą naszą wzmiankę, czytelniczki nasze będą nam obowiązane tem bardziej, że nowe właścicielki zakładu, o którym mowa, uwzględniają też i cieżkie dla niektórych osób czasy, i pra-

cą a usłużnością dla licznej klienteli pragną się zalecić.

— Dnia 3 b m. wieczorem, w mieszkaniu kupca Ign: Kaufmana, pod Nr 2286a zamieszkałego, dopełnioną została kradzież różnych rzeczy i srebra, na summę rs. 107, za pomocą dobranego klucza i wyłamania siekaczem kuchennym szafy i komody.— W dniu zaś następnym, między godz: 9 a 10 wieczorem, z mieszkania Jankla Zwajera, pod Nr 2274h, skradziono także przez dobranie klucza i odbicie szafy toporem, różne złote przedmioty wartości rs. 102. Ścisłe śledztwo tych kradzieży zarządzone zostało. (G. P.)

— Jeden z podupadłych Artystów, złożył w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, *Lunetę*, bardzo dokładną, w celu spieniężenia jej. Pan H. S. daje rs: 3 kop: 60. Kto da więcej?

— Płóczki bursztynu, pod wsią Szwarcort blizko Kłajpedy, wydały w r. 1866, 73,000)untów tego produktu, gdy tymczasem w r. 1865 otrzymano go tylko 53,000 funty, co pochodzi ztąd, że w r. z. w wydobywaniu bursztynu, posługiwano się siłą machin parowych. Połów sieciami na pobrzeżach morskich był o wiele mniejszy.

— Obliczono, że niepodobna obejrzeć wszystkich przedmiotów Wystawy Paryzkiej, przez 6 miesięcy jej trwania. Wystawców jest podobno 45,000; poświęciwszy każdemu 5 minut, potrzeba 225,000 minut, czyli 3,750 godzin, lub 156 dni i 6 godzin; czyli 5 miesięcy, 3 dni i 6 godzin; licząc na dzień całą dobę. Tymczasem dziennie tylko na 8 godzin otwierają wystawę, a więc potrzebaby 468 dni i 6 godzin, czyli 15 miesięcy 8 dni i 6 godzin, przypuszczając, że ktoś jest w stanie codziennie 8 godzin całych poświęcić wystawie.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 1 Sierpnia.* — Publiczność Angielska zajęta jest teraz nadzwyczajnie nową xiążką, której pierwszy tom wyszedł pod tytułem: „Młode lata J. K. W. Xięcia Małżonka, opisane pod kierunkiem Jej K. Mości przez Jenerał-Porucznika Charles Grey. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 2 Sierpnia.* — Cesarz pracował dziś rano długo z Marszałkiem Niel. — P. Rouher, który miał wyjechać wczoraj w wieczór, wyjeżdża dopiero 5go b. m.— W Moguncji odbył się Kongres administratorów dróg żelaznych. Następny takiż Kongres odbędzie się w Genui. — Dnia 8go Sierpnia ma się zebrać w Paryżu Kongres homeopatów. — Krąży tu pogłoska o niejakiem oziębieniu stosunków pomiędzy Francją i Abdul-Azizem, który odmówił wszelkich reform, jakich wymagano od niego w Paryżu, a okazał się bardziej wdzięcznym za przyjęcie doznane w Londynie. Wieść ta jednak zdaje się być bezzasadną.— P. Bourée, Poseł Francuzki w Konstantynopolu, miał dziś długą konferencję z P. Rouher. Niektóre dzienniki naznaczały już tego dyplomatę, jako następcę P. Moustier w Ministerstwie spraw zagranicznych, nie zdaje się wszakże, aby domysł ten był uzasadniony, jakkolwiek P. Bourée jest dobrze widziany przez Cesarza i zostaje w najlepszych stosunkach z P. Rouher. (Ind. Bel.)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. — Dnia 13go b. m. ma się zebrać w Bukareście, tak zwany Kongres Dako Rumuński, czyli zgromadzenie znakomitości naukowych Rumuńskich, w celu założenia Akademji, któraby się zajęła naprzód ujednostajnieniem mowy Rumuńskiej pod względem ortografji i gramatyki, a oprócz tego obudziła poczucie spójności wszystkich plemion Rumuńskich. Dla osiągnięcia tego ostatniego celu, członkowie Kongresu, nawet po ukończeniu takowego, mają zostawać w korrespondencji z Akademją. (Schl. Ztg).

AMERYKA. — Z Nowego Yorku piszą pod datą 20-go Lipca, iż Izba reprezentantów przyjęła rezolucję, żądającą od Prezydenta objaśnień co do przedsiębranych uzbrojeń, które pod rzeczywistym lub zmyślonym pozorem pomszczenia śmierci Maxymiljana przygotowywane są, dla wmięszania się w sprawy Mexyku, oraz co do kroków, jakie ze strony Rządu przedsięwzięte zostały, dla zapobieżenia wyrzeczeniu tych wypraw. Tymczasem z Południa nadchodzą wiadomości o nieustawaniu owych przygotowań i o gromadzeniu się ochotników.— W dalszym ciągu uchwał, Izba postanowiła wezwać Prezydenta o wydanie proklamacji przeciw przedsięwzięciom flibustierów i mianowała komitet mający zebrać stosowne objaśnienia o rozstrzelaniu Maxymiljana, oraz o wydanym przez tegoż dekrecie względem karania śmiercią wszystkich liberalnych, ujętych do niewoli. — Gomez i Canales pozostali otwarcie przeciw przywódcy republikanów i ogłosili miasto Tamaulipas za niezawisłe.—Do Vera-Cruz przybyła 14-go z. m. żona Juareza i z zapałem przez lud przyjętą została.—Juarez zjechał do stolicy, i nieprzyjął nowego wyboru na Prezydenta. — Vidaurri został rozstrzelany w Queretaro, gdzie osądzono także wielu innych imperjalistów. —Marquez prawdopodobnie ukrywa się w stolicy. — Z Haiti donoszą, że Jenerał Salnawes jednozgodnie został obrany Prezesem Rzeczypospolitej. (Ind. Bel.)

Proces Jenerała Suratta, obwinionego o udział w morderstwie Lincolna, zbliża się ku końcowi. Pozostają tylko do przesłuchania świadkowie odwodowi. Dotychczas wszakże punkta oskarżenia nie są zachwiane. (Nordd. All. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Polemika pomiędzy dziennikami Francuzkiemi i Pruskiemi, zwolna słabnie. Rzeczywiście nie może być inaczej po pokojowych zapewnieniach wynurzonych przez „Patrie," „Constitutionnela" i „Monitora," oraz po pośpiechu, z jakim prassa półurzędowa Pruska zaznaczyła te zapewnienia. W każdym razie jednak zauważono, że jeśli „Patrie," czerpiąca swe natchnienie od P. Rouher, wykazuje idee bardziej ku pokojowi przechylające się, to znowu „France," zostająca w bliższym stosunku z Ministrem spraw zagranicznych, okazuje mniej skłonności ku pojednaniu. Też same różnice w zdaniach dają się spostrzegać w organach półurzędowych Pruskich, i dla tego niechęć owa odżywiać się będzie nie raz jeszcze, dopóty, dopóki Francja nie zrezygnuje się na zaakceptowanie nowego powiększenia Prus i dopóki Prussy nie pozbędą się nieufności względem swej sąsiadki.— O zjeździe w Salzburgu, bliższych wiadomości nie ma, opi-

nja publiczna upatruje tylko w takowym zapowiednię przymierzy.

Przemowa Cesarza Napoleona, do zagranicznych Komisarzy Wystawy, doręczających mu adres, w dniu 3-m b. m., brzmi podług depesz, następnie: Krok względem mnie przez was uczyniony, wzrusza mnie głęboko i podaje mi sposobność oddania słuszności duchowi pojednania i przyjacielskiej zgodności, jaka was ciągle ożywiała przy pełnieniu waszych delikatnych obowiązków. Jeśli powieziecie z sobą do domu dobre wspomnienie przyjęcia jakiego z naszej strony we Francji doznaliście, to wtedy zawsze z zadowoleniem przechowywać będziemy w pamięci tę wielką uroczystość międzynarodową, do uświetnienia której przyczyniło się tylu znakomitych cudzoziemców. Reprezentanci prassy wszystkich stron świata, żyliście czas jakiś wspólnie z nami i mogliście się przekonać, że wszystkie narody coraz więcej dążą do tego, aby utworzyć jedną tylko rodzinę.—Z tego spółzawodnictwa tu różnorodnych intelligencji, z tej mieszaniny interesów wszystkich ludów, wyniknie, nie wątpię o tem, harmonja niezbędna dla postępu ludzkości. Dziękuję wam za wynurzone mi oświadczenia także w imieniu Cesarzowej i mego syna. Podzielają oni uznanie moje waszych usiłowań, me sympatje dla was osobiście, oraz me życzenia dla pokoju świata. (Ind. Bel. Nordd. All. Ztg.).

— Rozmaitości.— W jednej z gazet zagranicznych czytamy: W przeszłym stuleciu to co piszemy mogłoby ujść za powiastkę z „Tysiąca i jednej nocy,“ dzisiaj jest prawdą niewątpliwą, dotykalną. I zdziwiemy się nad tem może, lub raczej zachwycimy nową zdobyczą ludzkiego dowcipu, ale uwierzemy temu. Oto donoszą Amerykańskie gazety, iż w Stanach Zjednoczonych zaczynają, i to z powodzeniem, stawiać domy z bawełny! coby to nasi dziadowie powiedzieli; my jednak może niedługo w takich domach mieszkać będziemy także, jeśli prawdą jest, jak gazety piszą, że te domy będąc równie niepalne i nieprzemakalne jak domy z cegieł, są tańsze *trzy razy* i w dwa razy krótszym czasie wystawionemi być mogą. Na ten użytek bawełna brana z najgorszych gatunków, z okrawków fabrycznych, gałganków i t. d., przerabia się na massę, z której wyrobione cegły są twarde jak kamień. Dla ochrony od wilgoci pociąga się budowa bawełniana materją nieprzemakalną.

— Trzy są rodzaje nieumiejętności: nieumieć nic; umieć źle to co się umie i umieć nie to co się umieć powinno.

Szarada.

Ludzka zawiści! podły *pierwszy trzeci*,
Głos twój nikczemny, jak na skrzydłach leci,
Wszystkie go chętnie słuchają na świecie,
A nikt nie *drugie*, że on *drugie* trzecie
W pośród nikczemnej rachuby
Do zguby!

— **Przegląd Katolicki**, Ner 30, wyszedł z druku i zawiera: Tegoroczne konferencje O. Felixa (ciąg dalszy); Drugi plenarny sobor w Baltimorze (ciąg dalszy); Korrespondencja z Archidyecezji Warszawskiej; Kronika kościelna.

— **Zorza, Pismo Ludowe**, Nr 31, wyszedł z druku i zawiera: Opatrzność Boska (powiastka), przez Szczęsnego; O rybołówstwie i sztucznem zarybianiu; Moja Piosnka (wiersz) przez K.; O ziołach: (krwawnik i szałwiaj), przez Dra Karwackiego; Różności; Szybka fabrykacja; 1500 ważnych wiadomości; Kmotr Gabryś (z obrazkiem); Zagadka.

DONIESIENIA.

Ruchomości, bielizna, oraz materjał budowlany, czółno i dwie krypy z Łazienek pod firmą A. Pecq, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, w dniu 9 b. m., to jest w Piątek, o godzinie 10 z rana, w Hotelu Bawarskim, przy ulicy Bednarskiej. (11,436)

W dniu onegdajszym, idąc z ulicy Wareckiej do Kościoła Sgo Krzyża lub z powrotem, zgubioną została **Portmonetka**, w której znajdowało się 22 rs: papierkami i monetą zdawkową około rs: 1 kop: 50 i kilka. Uczciwy znalazca, raczy oddać pod Nr 1357, przy ulicy Wareckiej, za co oprócz wdzięczności, nagrodę, jeżeli żądać będzie, otrzyma. (11,395)

Jeśliby kto z Szanownych Rodziców i Opiekunów, życzył sobie umieścić Uczniów uczęszczających do Szkół Rządowych, dobrego sprawowania i pilnych do nauk, na stole i stancji, znajdą takową za umiarkowaną cenę, w bliskości Gimnazjum Igo, gdzie uczniowie mimo wszelkich wygód, najtroskliwszej opieki i wzorowego korrepetytora, korzystają w miejscu z muzyki.—Wiadomość osobiście lub listownie, każdego czasu powziąć można u Właściciela domu, Nr 2351, przy rogu ulicy Pawiej.—**A. S.** (11,423)

Ktoby z Szanownych Rodziców lub Opiekunów, życzył sobie umieścić na stół i stancję UCZNIÓW mających uczęszczać do szkół tutejszych, raczą się zgłosić na ulicę Mostową, pod Nr 227/8, do mieszkania Nr 9, na 2gie piętro od frontu, gdzie przy troskliwej opiece i właściwych wygodach, znajdą żądane pomieszczenie. (11,441)

Potrzebną jest do Gubernji Wołyńskiej

Bona Francuzka,

któraby także mogła udzielać początki nauk. Osoba pragnąca przyjąć te obowiązki, zgłosi się pod Nr 1383, ulica Marszałkowska, róg Złotej, 1sze piętro, mieszkania Nr 7. (11,425)

Wczoraj, w przechodzie ulicą Senatorską, Wierzbową, przez Plac Saski na Królewską, zgubionym został **Zegarek złoty**, damski, w kopercie. Uprasza się znalazcę o zwrot takowego pod Nr 467a, do Restauracji, za nagrodą rubli sześć. (11,452)

Do Rodziców i Opiekunów.

Ktoby sobie życzył pomieścić swe dzieci, na przyzwoitym wikcie, pod bacznem okiem na ich moralność i przyzwoite postępowanie, przy czem mogą wedle życzenia otrzymywać korrepetycję tak Niemieckiego języka jako też i innych przedmiotów, niech raczy się zgłosić pod Nr 119, na rogu Starego-Miasta, pod Nr 9 mieszkania. (11,442)

Osoba, w pewnym już wieku,

pragnie się umieścić do wyręczenia w domowych zajęciach i dozorem nad dziećmi, tu w Warszawie. Gorliwością swoją pewna, że zyska zaufanie. Wiadomość, Nr 415, Krakowskie-Przedmieście, dom Stanisława Potockiego, gdzie pensja; od godziny 10 do 3 po południu zastać można. (11,438)



Jest do umieszczenia

Mamka ze świeżym pokarmem,

i Pokoik dla odbycia słabości, z osobnym wchodem, przy ulicy Chmielnej, pod Nr 1531, w domu Mülera u Akuszerki Grodzickiej. (11,420)



Nagrody rs: 1.

W dniu 25 Lipca (6 Sierpnia), we Wtorek, zginął **PIESEK** kasztanowaty, żółto podpalany. Łaskawy znalazca, raczy za powyższą nagrodą odnieść takowego do domu Wgo Stopczyka, przy ulicy Elektoralnej. Nr 794c, do mieszkania Nr 9. (11,434)

Stosownie do odstąpienia przez J. Moczydlańskiego, pod dniem 7 Sierpnia 1848 roku, Odesserowi wyroku Sądu Appellacyjnego K. P. na dniu 8 (20) Sierpnia 1847 r., oraz wyroków Trybunału w Warszawie, w r. 1847 zapadłych, na podstawie Wexlu dnia 1 Listop. 1842 r., przez Gingolda, na rzecz L. Lewi, na summę rs: 290 kop: 39 wydanego, i twierdzenia tegoż Moczydlańskiego w akcie oppozycyjnym w roku 1852 przez woźnego Tołoczkiego, Odesserowi doręczonym, że powołane tytuły odstąpione zostały na pokrycie długu Odesserowi od niego do Wexli i Wyroku Trybunału Handlowego przypadającego. Wzywa niniejszem tegoż Józefa Moczydlańskiego, dawniej w Nowym-Dworze, Gub: Warszawskiej, następnie we wsi Więzownie, Gubernji Warszawskiej, obecnie z pobytu niewiadomego, iżby w ciągu dwóch miesięcy od daty ogłoszenia, zgłosił się do Sądu Warszawskiego, celem złożenia deklaracji, czy jakich pretensji nie ma do przedstawienia, przeciw powołanemu odstąpieniu, jak niemniej i co do należności Odesserowi odeń przypadającej, gdyż inaczej wszelkie szkody i stracone korzyści wyniknąć mogące, na majątku swym poszukiwać nieomieszka.—**B. Odesser.** (11,378)

Potrzebnym jest

Rządca Domu,

z płacą 180 rs: i pomieszkaniem, z kaucją rs: 400. Wiadomość w Restauracji W. Lej, naprzeciw Kościoła Śgo Józefa Oblubieńca Krakowskiem-Przedmieściu. (11,451)

CUKIERNIA W LUBLINIE,

do odstąpienia z Bilardem, Szafami i wszelkiemi rekwizytami, oraz z Lokalem zakontraktowanym na lat 3. Bliższą wiadomość na listy frankowane udziela Redakcja „Kurjera Lubelskiego" w Lublinie. (10,950)

Fortepjan mahoniowy,

w dobrym stanie, za umiarkowaną cenę, jest do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomość pod Nr 25, ulica Śto-Jańska, na 1szem piętrze, pod Nr 3 mieszkania. (11,443)

Rs: 100, za jedną pluskwę,

Przygotowana przezemnie **Tynktura na zupełne wygubienie pluskiew**, prawie we wszystkich stolicach Europy używaną bywa i wszędzie skutek pewny i niezawodny okaże. Mała ilość tynktury tej, pociągnięta w miejscach, gdzie się pluskwy znajdują, niszczy te ostatnie w kilku minutach, wraz z zarodkami ich.—Główny Skład urządziłem w Handlu W. Brodackiego, przy ulicy Ordynackiej, 3ci dom od Nowego-Światu; a powierzona sprzedaż w Składzie Papieru i Cygar W Winiarskiego, przy ulicy Nowy-Świat, prawie przeciwko ulicy Wareckiej, pod Turkiem.—**K. Berlbis**, Chemik z Agram, w Dalmacji. (11,071)

Śledzie Hollenderskie Mathies,

nadeszły do Handlu mego, **Porter** i **Piwo** Angielskie, słodkie i gorzkie, wszelkie **Wina** jakoteż Przekąski zimne i gorące, w każdej porze dostać można, poleca się Skład Win i Delikatesów.—**F. Springer**, przy rogu ulic Śto-Krzyzkiej i Szkolnej, Nr 1328. (10,818)

Znakomity transport Win czerwonych i białych od pierwszorzędnej firmy **J. H. Wüstenberg** w Bordeaux, otrzymał Handel **A. Stępkowskiego** i takowe odstępuje znaczniejszemi partjami, na oxefty i butelki, zacząwszy od 37½ kop. do rs. 1 kop. 80, za tu zlewane; zaś sprowadzane w oryginalnych z firmą powyższego domu od rs. 2 do 8 za butelkę, które jako szczególnej dobroci śmie polecić, jak niemniej **Wina Burgundzkie białe i czerwone**, stołowe, jak również i bardzo stare są w znacznym wyborze. (10,491)

BIURO STRĘCZEŃ GUWERNANTEK i GUWERNERÓW

przy ulicy Długiej pod Nrem 545, obok Apteki Wernera. —Ma zawsze do umieszczenia Osoby stanu Nauczycielskiego różnej narodowości i z rozmaitym stopniem wykształcenia, za wybór których ręczy.—**Józefa Zaleska (dawniej J. Foland).** (20,170.)

Skład Węgla Kamiennego i DRZEWA OPAŁOWEGO

A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,

W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 70.

„ w średnim „ „ 65.

„ kostkowego „ „ 50.

Drzewa Sosnowego suchego, sążeń kubiczny rs: 10.

Kupujący, podług życzenia węgiel otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach. (6866)



W Piątek, dnia 2 b. m., z domu Nr 1087, przy rogu ulic: Twardej i Marjańskiej, wybiegł **PIESEK** mały, z mieszanej rassy charcików Angielskich, popielaty, z białą odmianą na piersiach.—Uprasza się o odprowadzenie takowego pod powyższy Numer za wynagrodzeniem rs: 3. (11,419)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Zięć Pana Poirier.—Małe nieprzyjemności,*

TEATR WIELKI.

Jutro: Widowisko bezpłatne.

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

ALKAZAR (dawniej **ODEON**),

Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie. (6785)

ELDORADO.—(ulica Długa), codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich**.— Początek o 8.

Jutro i codziennie w **Restauracji Pana Jasińskiego** (plac Trzech Krzyży), **KWARTET SMYCZKOWY**. (10,820)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 7 Sierpnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano (Ruble i Kopiejki sr:)		Płacono (Ruble i Kopiejki sr:)	
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 40.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	—	79	50
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	69	83	—	—
Listy likwidacyjne. za rs. 100 . .	58	25	58	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	114	—	113	33
„ „ „ z r. 1866,	109	75	108	75
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	33	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100. rs.—k. 50
Od Listów likwidacyjnych k. 74 4/9.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 6 Sierpnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 32 do rs. 9 k. 15 żyta od rs. 6 kop. 30 do rs. 6 k. 72: owsa od rs. 3 kop. — do rs: 3 kop. 22 gryki od rs. 4 kop. 35 do rs. 4 k. 50: kartofli od rs 1 k. 57 do rs. 1 k. 87.

Okowity płacono dnia 6 Sierpnia, za wiadro od rs: 3 k: 99, do rs 4 k. 2; za garniec od rs. 1 k: 30 do rs: 1 k. 31.

Jutro Kurjer nie wyjdzie.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*